

Tańcząca w ciemnościach

Lady M, reż. Karol Stępkowski, Teatr Nowy w Zabrzu



MAGDALENA FIGZAŁ-
JANIKOWSKA

A A A



Spektakl na jedną aktorkę i lalkę – tak w dużym skrócie określić można monodram *Lady M* w wykonaniu Magdaleny Waligórskiej i reżyserii Karola Stępkowskiego. Jak nietrudno się domyślić, tematem tego kameralnego projektu jest historia jednej z najsłynniejszych teatralnych zbrodniarek.

Monodram Magdaleny Waligórskiej od niedawna oglądać można na małej scenie Teatru Nowego w Zabrzu, choć pierwotna wersja tego przedstawienia zrealizowana została w 2010 roku w Teatrze Academia w Warszawie. Choć spektakl mógł przybrać postać słownego monologu Lady Makbet, ukazującego

najciemniejsze zakamarki kobiecej psychiki, to jednak Stępkowski wybrał inny, znacznie ciekawszy sposób na ukazanie dramatu i klęski Szekspirowskiej bohaterki. Fragmenty tekstu *Makbeta* w tłumaczeniu Antoniego Libery pojawiają się tu jedynie w kilku momentach i wbrew pozorom nie są to właściwe monologi Lady Makbet – poza odczytaniem listu Makbeta, traktującego o przepowiedni, będzie to zaledwie kilka dialogów prowadzonych przez tytułową Lady M z mężem/kuklą. Zdecydowanie większą rolę odgrywają tu działania i gesty aktorki tworzące gęstą sieć symboli, zagadek i poetyckich obrazów.

Cała kompozycja spektaklu została przemyślana bardzo starannie i ujęta w swego rodzaju klamrę. W pierwszej scenie naga Lady M wylania się z mroku – siedząc tyłem do widzów, z uwodzicielskim śmiechem w głosie nawołuje męża-kochanka: „Chodź, kładźmy się. Chodźmy do łóżka”. Parafraza słów obłąkanej Lady Makbet, pochodzących z jej ostatniego monologu, brzmi w tej pierwszej odsłonie spektaklu słodko i niewinnie, po prostu tak, jak brzmieć może głos zakochanej dziewczyny. Obraz Lady M, jaki Magdalena Waligórska przedstawia w kilku kolejnych scenach, w żaden sposób nie przystaje bowiem do wizerunku bezwzględnej morderczyni. Najpierw obserwujemy ją jako dziewczynkę – w sukience baletnicy i z nieśmiałym uśmiechem na twarzy aktorka tańczy, bawi się, gra w klasy. Towarzyszy jej podkład muzyczny rodem z teatrzyku dla dzieci. Jedynym elementem, który niepokoi podczas obserwowania tej niewinnej zabawy, są słowa wylizanki, skandowanej mimochodem w radosnych podskokach: „Palec mnie świerzbi, to dowodzi, że jakiś potwór tu nadchodzi”.

Na scenie towarzyszy aktorce szmaciana lalka wielkości człowieka – na początku marioneta jest jedynie towarzyszem zabaw, z czasem jej rola zaczyna się diametralnie zmieniać, kukła staje się mężczyzną-Makbetem. Ten proces idzie w parze z ewolucją psychiczną bohaterki – przedstawioną symbolicznie w scenie z kufrem, z którego aktorka wyciąga rozmaite przedmioty. Są wśród nich: garnek, czerwona chustka, klamerki do bielizny, szminka, szpilki, czarna aksamitna suknia i nóż. Lady M uważnie testuje kolejne przedmioty – maluje usta, zakłada szpilki, przymierza suknię, ostatecznie zaś z baletowej paczki czyni welon, który przypina do włosów drewnianymi klamerkami (ta sama paczka posłuży jej następnie do wykreowania ciężowego brzucha pod sukienką). Na naszych oczach przemienia się z dziewczynki w kobietę, żonę, matkę. Na razie nóż służy jej jedynie do mieszania w garnku wszystkich wyciągniętych z kufra emblematów kobiecości.

Punktem zwrotnym jest scena odczytania listu Makbeta, stanowiąca zarazem pierwszy monolog aktorki. Po otwierającej spektakl niemalże bezsłownej sekwencji obrazów możemy w końcu usłyszeć Lady M – list odczytuje ona z dużym przejęciem, dając wyraz emocjom, jakie wywołuje w niej wieść o powrocie męża i o przepowiedni. Następne sceny odbywają się już z udziałem Makbeta-lalki. Aktorka traktuje marionetę z dużą czułością – obejmuje ją, całuje, prowokuje wspólny taniec, a nawet symuluje seks. Nie odgrywa uczucia, kocha naprawdę, czego najpełniejszym wyrazem staje się wykorzystany w spektaklu fragment monologu z *Laknąć Sarah Kane*. To osobliwe wyznanie miłości – szczerej i bezwarunkowej – czyni postać Lady M bardziej ludzką. Waligórskiej nie przeszkadza fakt, że zwraca się do kukły – jej intymna deklaracja brzmi bezpretensjonalnie i wiarygodnie. Przez chwilę zapominamy nawet, że aktorka kreuje postać bezwzględnej morderczyni. Przypominają o tym dopiero kolejne słowa skierowane do siedzącego przy stole Makbeta-marionety: „Skoro obiecałeś, musisz wykonać”.

Wykorzystanie nieożywionego przedmiotu podkreśla bierność Makbeta jako mężczyzny. W istocie to Lady M kieruje ruchami lalki, za każdym razem w wyraźny sposób ustanawiając swój stosunek do obiektu. W tych relacjach zauważamy celowe oscylowanie między bliskością a dystansem. Bohaterka Waligórskiej z jednej strony ukazuje uzależnienie od męża-kochanka, dla którego poświęca swą niewinność, z drugiej zaś rozpaczliwie próbuje zmanifestować swą siłę, godność i samodzielność. Po dokonaniu wszystkich zbrodni na scenie zostaje sama – naga, w pozycji embrionalnej, po raz kolejny wzywa męża; tym razem w jej głosie da się rozpoznać rozpaczliwy krzyk samotności. Makbet nie wróci już do wspólnego łóża – na ratowanie miłości, która splamila się zbrodnią, jest już za późno.

Spektakl Stępkowskiego i Waligórskiej zbudowany jest niedopowiedzeniami, kontrastach i metaforze – świadomie unika się tu dosłowności i jednoznaczności w interpretowaniu postaci. Do końca nie wiemy, kim jest Lady M, choć bez wątplenia stwierdzić można, iż jej postępowanie i stany umysłu wymykają się oczywistym klasyfikacjom. Oryginalność zabrzańskiego monodramu polega tym, że uwagę widza przyciąga tu nie tyle sama treść i rozgrywający się na obrzeżach dramatu Lady M, co raczej szczególna poetyckość obrazów, którą wraz z aktorką współkreują muzyka (Mateusz Stryjecki) i światło (Roman Woźniak). To właśnie w tych obrazach szukać należałoby odpowiedzi na pytanie o tożsamość i naturę tragicznej bohaterki Szekspira.

11-05-2016

Teatr Nowy w Zabrzu

Lady M

na podstawie *Makbeta* Williama Szekspira w przekładzie Antoniego Libery
z wykorzystaniem fragmentu *Laknąć* Sarah Kane
reżyseria: Karol Stępkowski
muzyka: Mateusz Stryjecki
światła: Roman Woźniak
wykonanie lalki: Ola Grudzińska
obsada: Magdalena Waligórska
premiera: 13.02.2016

TAGI: [William Szekspir](#), [Sarah Kane](#), [Karol Stępkowski](#), [Zabrze](#), [Teatr Nowy](#),

[Udostępnij](#)

SKOMENTUJ

Autor

[lub zaloguj się](#)

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

dwa plus trzy jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

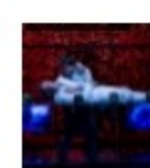
POWIĄZANE TEATRY



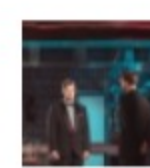
Teatr Nowy



Magdalena Figzał-Janikowska
Viva la guerra!



Magdalena Tarnowska
Zabawy z podświadomością



Magdalena Figzał-Janikowska
Powroty, powroty...



Magdalena Tarnowska
Gra o tron



Magdalena Tarnowska
Fajnie jest być dzieckiem!



Magdalena Figzał-Janikowska
Klisze i pięknięcia

KALENDARIUM



Katowicki Karnawał Komedii
XVII edycja



Festiwal Sztuki Aktorskiej
„Teatropolis” II edycja



Łódzkie Spotkania Baletowe
XXVII edycja

BĄDŹ NABIEŻĄCO

